

GALICJA,

jej ziemia, płody i ludy.

Z pism pośmiertnych

księdza Franciszka Siarczyńskiego.

(Dalszy ciąg. Ob. N. 1, 2, 11, 12, 14, 24 i 25 Dod. tygodniowego.)

Treść.

VIII.

Ogrodnictwo. Klimat przyjazny. Dawny handel owocami. Przestrzeń zajęta pod ogrody. Winnice na Rusi czerwonej i pode Lwowem. Upadek onych za Tatarów. Pszczelnictwo. Kwitnie na Podolu. Barcie. Pasięki. Sposoby zbierania miodu. Stebniki. Mnogość rojów. Wydalek. Oczkowe i dziesięcina. Sławne lwowskie miody pite. Lasy. Zaniedbanie lasów. Rozległość lasów. Gatunki drzew rozmaitych. Użycie kozodrzewu. Olejek krempulcowy. Własności cisu. Pożytki z derenu. Cedru własności.

Ogrodnictwo.

Żadna prowincya polska nie kochała się tyle w ogrodach, żadna tyle pięknych, tyle pożytecznych ogrodów nie miała, nad Galicyę. Podgórze prawie całe jest ciągłym ogrodem, pełnym sadów owocowej drzewiny, przyozdobionym różnoroślnością położenia, obfitością wody, której dostarczają liczne rzeki, strumienie i stawy. Wiele jest w nim wsi, pisze Krasicki⁵⁵⁾, które mają wielkie sady drzew owocowych, a te tyle im niekiedy pożytku przynoszą, jakiego gdzie indziej folwarki niedają, tem zaś miłszy im mniej pracy i nakładów wymaga. Z podgórzia Sanem i Wystokiem spławiano corok na galarach do Wisły, a nią do Warszawy i dalej, świeże i suche owoce, póki nie nastąpiły celne zakazy. Sama tu własność ziemi sadownictwu sprzyja, gdy drzewa owocowe bez starannego pielęgnowania i przyjmować się i utrzymywać z łatwością zwykły. Widziałem jako nieumiejętny szczepleni rolnik ułamaną gałązkę lepszego rodzaju w rozczepioną płonkę wsadził, gliną oblepił; ta nie tylko się przyjęła, ale szczep zalany rozkosznie i znacznie za rok się podniósł. Okolice więc podgórskie w dobre owoce obfitują. Rząd najwyższy, aby mieszkańców Galicyi do sadzenia drzew owocowych zachęcił, wyznaczył pieniężną nagrodę dla tych gospodarzów, którzyby się wywiedli, że 300 drzewek zasadzili, z których część trzecia lepszego gatunku szczeploną być musi. — Ogrodów czyli ziemi używanej jak ogrody ma Galicya 209.814 morgów.

Winnice.

Dla czegoż winnice nasze, które niegdyś w wielu miejscach jak podania i pozostałe Winiaw, Winnik, Winogrodów i t. d. nazwiska świadczą, kraj Rusi czerwonej posiadał, dziś zaniedbane zostały? księgi miasta Lwowa zapewniają, jak świadczy Rzączyński, iż góry pobliskie, które się nad tem miastem wznoszą, latoroslami winnemi sprowadzonymi z Multan, przez Niemców zasadzone były, że z winnic swych krajów książęta ruscy w dziesięcinie po kilka tysięcy beczek wina rocznie pobierali. Lecz gdy winnice od Tatarów wycięte zostały, już więcej zasadzać ich nie starano się. Jest podanie, iż w Winnikach pode Lwowem najdłużej utrzymywały się, jako i pod Przemyślem na górze, która z tąd winnej góry wzięła nazwisko.

Pszczelnictwo.

Między prawdziwe bogactwa kraju tego pszczoły liczyć należy. Najbliższe ich roje Podole i Ruś żywi, największe miodów i wosków zapasy zgromadza, któremi nie tylko własnego kraju potrzeby opędza, ale i obcym znaczną ilość ich dostarcza. Utrzymują się zaś pszczoły częścią w ulach częścią w leśnych barciach.⁵⁶⁾ A te bywają stojące lub leżące, w których niekiedy i po kilka rojów się mieści. Zbiór większy ulów, zwłaszcza w ogrodzeniu jakim zajęty pasieką się zowie, te w Podolu najpospoliej po lasach trzymają, lub na polach, rzadko przy wsi. Ule i barcie na początku jesieni podbierać się zwykły, zostawiając pszczolom tyle tylko plasterów miodu, aby przeczimować mogły. Na Podolu, gdzie wielka ich jest liczba, nie podbierają miodów i wosków, ale całkowite roje i z robotą w beczki tłoczą, część ich jakąś na przymnożenie zostawiając. Dla ochrony zaś pszczoł na zimę, w doły umyślnie kopane, które Stepniki się zowią, ule chować tu wieśniacy zwykli.

Jak bardzo się zaś rozmnażać mogą, dosyć jest powiedzieć, że jedna matka do 12,000 jaj w ośmiu tygodniach złożyć może. Opaliński świadczy, że w jednym roku, w dobrach jego podolskich z 10 pniów wyszło i osadzono 110 rojów. Nie mogąc się zaś pomieścić w ulach, w drzewach wydrążonych, w szparach gór i murów osiadały. Z tych zachowano na zimę 40, resztę z miodem i woskiem w beczki wtłoczono. Ze 12 ulów średniej wielkości, jeżeli pszczoły dobrą mają pastwę, półbeczek trzymający garcy 32 miodem się napelnia.

Niemasz nie w ziemianskiem gospodarstwie coby z tak małą pracą tyle nam przynosiło pożytku. Umiejętnego tylko koło nich chodzenia, i bacznego w lecie w czasie rojenia się dozoru wymaga. Lecz nadewszystko mieć dogodnie położenie powinny, to jest, bliskie łąki bujne w kwiaty, wiele drzewiny i wodę czystą. Dziesięcinny od pszczoł, indziej zaś oplata pieniężna oczkowe zwana, część dochodu dziedziców włości składają. Opaliński pisze, że nie jeden z panów, mając swe dobra na Rusi, samej dziesięcinny od włościan, po tysiąc beczek miodu pobierał, a beczka wtedy po 10 czerwonych złotych płaciła. Jeżeli można wierzyć Ładowskiemu w r. 1780 i 1781 więcej jak 12 milionów złotych polskich, za miody i woski do kraju weszło. Wiele też miodu niegdyś wyrabiano na napój, który był od dawna przyjemny Sławianom; lwowskie miody, koloru wina, smaku malwazyi szczególnie słynęły.

Lasy.

Nie zbywa Galicyi na lasach wszelkiego gatunku drzewa zawierających, zbywa jej tylko na korzystnym drewnianego towaru pokupie. Niezmierne przeto mnóstwo drzewa na pniu starzeje się i pruchnieje. Wystarczają one na potrzebę warzelnii solnych, pieców rudnych i kuźnic. Z morgów kwad. 3,639,203 lasu, którą ilość wymiar urbaryalny okazał, dwie trzecie części pewnie, to jest: 2,547,142 góry karpackie zajmują. Z tych połowę na zachowanie przeznaczycie by można, reszta zbytnia jest na użytek hut szklanych, potazowych, tartaków, kuźnic, warzelnii solnych, wyroby gontów i t. Próżna jest obawa, aby lasy górne zabrakły, choćby tylko 800,000 sągów drzewa rocznie wydały; które przecie najmniej 2,441,074 sążni dostarczać potrzebom rozmaitym mogą.⁵⁷⁾

W lasach Galicyi są: jodły, drzewa gatunek górny właściwy, miękki, słoju rzadkiego, postny i w budowie prędko zepsuciu podległy, ale najprościej rosnący. Buki, które także w górach najczęściej znajdują się, drzewo twarde, ale w wilgoci nie trwałe, najczęściej w kształcie nieforemne, pożyteczne na opał, węgle i narzędzia rolnicze, i owoc nasienny bukiew zwany, z którego olej wyborny robią. Mieszają się z innymi graby, jasiony, świrki i brzozy. Dęby lepszej ziemi, sosny piaszczystej, wilgotnej olchy, osiki i topole wymagają. Rzadko gdzie oddzielają się i w osobne lasy zarastają lipy i brzozy. Jawory równiejsze, położenie i grunt wapnisty lubią. Najwyżej w górach Karpatów rosną kozodrzewy, po łac. „*Pinus Mugha* albo *montana pinembro*“ po niemiecku: *Krummholz* u górólów *Krempulec*; jest-to gatunek sosniny, który po ziemi swe gałęzie rozkłada, nigdy ani bardzo nie grubieje, ani się wyżej nad 30 stóp nie podnosi. Szpilek kolor jest ciemniejszy od pospolitej sosny, a kory drzewa prawie czarnej. Gałęzie są giętkie, iż Goralce kosze z nich plotą i na obręcz używają. Nieznana jest u obcych krajów; lubowniej zbioru roślin z Karpatów do Anglii i Francji ją sprowadzali. W najgorszej ziemi i w najzimniejszym położeniu najlepiej się trzyma. Wodzicki mniema, iż kozodrzewina zwać się powinna, dla tego, że jej gałązki do koszów pleceni służyć. Czy nie raczej kozodrzew od kóz dzikich, które je obgryzają, pod nimi chowają i przy nich żywią. Olejkarze węgierscy, oszusty, z żywicy tej drzewiny robiony olejek krempulcowy zwany, przedając pospółstwu

jako cudowny na wszelkie choroby, a zwłaszcza na ból oczów,⁵⁵⁾ niegodziwie ze szkodą zdrowia, pieniądze od niego wyłudziali.

Cis po łac. „*taxus*“ niegdyś pospolitsze, dziś już rzadkie w naszym kraju drzewo, jeszcze w górach karpackich i lasach czarnych znajduje się, dla słoju gęstego i twardego, do robót stolarskich przydatne i dla tego wytępione. Jest drzewo szpilkowe, oddzielne płci męskiej i żeńskiej, korę ma czerwono-brunatną, gałęzie giętkie, wyrasta wysoko, z nasienia i gałęzi się rozmnaża. Pospółstwo drzewu moc przeciw wściekliznie przyznaje, a kory skrobanej na wymioty używa. — **Dereń**, po łac. „*Cornus*“ drzewo właściwie Rusi i Podolowi, nie wyrasta pospolicie wyżej nad łokci 10; liść ma jajkowaty i kosmaty, kwiat żółty, słoć ścisły i brunatny, drzewo twarde i dla tego do wielu robot snycerskich i stolarskich użyteczne; wydaje owoc pestkowy, podobny do oliwki, smaku słodkawkowatego, a im dojrzalszy tem lepszy; smażony w miodzie lub cukrze, daje wyborną konfiturę. Złoczony, robią napój wymieniony, długo chowanym być mogący, do wina podobny **derenia-kiem** zwany. Owoc ten odgotowany, oliwki zagraniczne, liść uszuszony w cieniu herbatę zastąpić może. Drzewo ogrodowi, gałązki

i liście do wyprawy skór garbarzom są przydatne. — **Cedr** po łac. „*Pinus cembra* albo *Libanus carpaticus*“, u Rusi **kedrem** zwane, pospolicie **kedr** pokucki, o którego obfitości koło Perehińska, Tyśmienicy i Sołotwiny, Knapski pisze, jest drzewo szpilkowe, zawsze zielone. rdzeń jego czerwony, słoje wydatne, zimę dobrze wytrzymuje, rośnie na górach, i drzewo i szpilki dają zapach, ale nieprzyjemny. Nietylko robaki drzewa tego nie toczą, i rzeczy w niem chowanych mółe nie psują. **Modrzew** po łac. „*Pinus larix*“ drzewo także szpilkowe, niegdyś pospolite w kraju naszym, dziś tylko w niektórych miejscach, a najwięcej w średniej wysokości Karpatów utrzymuje się.

Inne rosnące drzewa, drzewiny i krzewy w Galicyi są:

Jabrzędy czyli: Jarzęby, brzosty, osiki, wierzby, trześnie, jałfonia, orzechy włoskie, grusze, śliwy, wiśnie, iwy, leszczyna, świdwa, kalina, borówka, janowiec, kłokoczka, rokitnik, berberys, krzew malinowy, agrestowy i porzeczkowy, sakłak, czeremcha, jałowiec, sawina, bagno, głóg, wiciokrzew, kruszyna, smorodynia, czortoweje derewo, róża dzika, korcipka, jeżyna, ostreżyna, łoża, hordowina, tarnina, bez biały i czerwony, witwa, żarnowiec i td.

(D. c. n.)

55) Ignacy Krasicki, o ogrodach. List 1.

56) Na barcie wyrabiają drzewa sosnowe, gdyż w dębowych mówią, iż miód odrazy lub kwasu nabiera; ule też sosnowe, a na Podolu najwięcej lipowe, okrągłe, lub czworosiennie z wysuwaniem szufladami, robione bywają. Iż najlepsze sosny, barcie niszczą, prawo ich zakazuje.

57) *Geogn. Bemerkungen. Carl Schindler* st. 56; ten rozległość lasów w Galicyi z Bukowiną z urbaryalnych pomiarów 3,800.714 morgów kwad. naczyna.

58) Zwany też jest: „balsamem karpackim“ o którym pisali lekarze Breynius i Christian. O olejku węgierskim czytaj Genersich. st. 122.

Całoroczny z 1856 obrót handlu w Galicyi wschodniej.

Obrót handlu z królestwem polskim idzie na komory: **Bełzec, Uhrynów, Żółkiew**; z cesarstwem Rosyjskim na komory: **Stojanów, Grzymałowska, Berlin, Ditkowce, Brody, Stanisławów, Husiatyn,**

Kozaczówka, Podwołoczyska, Zbaraż, Tarnopol, Jagielnica; a z księstwami naddunajskimi Mołdawią i Wołoszczyzną idzie przez **Bukowinę**.

	Ilość na cetnary	Funty	Wartość ilości		Przychód celny	
			złr.	kr.	złr.	kr.
A) Przywóz.						
Gatunki towarów:						
Kolonialne towary i owoce południowe	134.597	57	1,040.942	.	147.088	56
Tytoń i tabaka	811	.	12.165	.	202	45
Płody polne i ogrodowe	341.891	22	342.808	.	94.726	17
Ryby, muszle, i wodne zwierzęta	7.596	22	957.000	.	11.682	19
Produkta zwierzęce, masło, sэр, wosk, miód, wełna	533.849	23	257.000	.	5.236	38
Tłuszcze i oleje	40.337	5	1,210.110	.	32.213	14
Napoje i stawy	31.497	76	661.437	.	28.606	40
Lekarstwa i materye farbiarskie, garbarskie, chemiczne	1,220.588	34	142.312	.	1.679	33
Kruszce surowe i przerabiane	57.451	98	80.472	.	2.112	3
Materyały tkackie	98.084	13	1,215,064	.	412	9
Przędza	34.846	.	43.901	.	3.563	5
Wyroby tkackie	28.396	63	358.820	.	80.486	41
Suknie i stroje	42	94	11.460	.	4.769	.
Wyroby szcnotkarskie i łyżkowe	1.471	36	8.391	.	991	28
Skórzane, kuśnierskie i z kauczuku wyroby	198	50	113.325	.	892	42
Skóry	1.318	90	79.310	.	10.058	30
Wyroby kościane, szklane, gliniane	5.089	39	6.347	.	391	12
Szkoło i towary szklane	3.070	49	7.177	.	1.339	43
Wyroby z kruszcu	9.758	92	52.368	.	3.438	43
Instrumenta, maszyny i drobny towar	7.552	28	75.894	.	5.425	18
Preparata chemiczne i wyroby palne	57.374	21	12.728	.	882	32
Mydło i świece	34.713	.	18.540	.	1.181	8
Przedmioty literackie i sztuki	44.659	4	75.708	.	376	37
Podroby	54.324	.	76.189	.	13.707	8 ^{3/4}
Bydło rzeźne i robocze	6.270	.	313.500	.	8.733	19
Drzewo fabryczne i opałowe	95.008	.	16.688	.	221	53
Razem cet.	2,749.520	16	7,189.656	.	460.419	33 ^{3/4}
B) Wywóz.						
Gatunki towarów:						
Kolonialne towary i owoce południowe	742	13	2.430	.	.	.
Tytoń i tabaka	3	6	.	.	.
Płody polne i ogrodowe	22.602	78	16.713	.	.	.
Ryby, muszle i wodne zwierzęta
Produkt zwierzęcy, masło, sэр, miód, wosk, wełna	365	2	11.736	.	458	20
Tłuszcze i oleje	8	65	201	.	.	.
Napoje i stawy	3,400	50	60.375	.	.	.
Lekarstwa i materye farbiarskie, garbarskie, chemiczne	1.771	88	877	.	13	19
Kruszce surowe i przetapiane	184	95	593	.	.	.
Materyały tkackie	1.837	6	8.357	.	154	56
Przędza	59	89	673	.	.	.
Wyroby tkackie	2.187	36	16.012	.	.	.
Suknie i stroje	37	24	9.676	.	.	.
Wyroby szcnotkarskie i łyżkowe	122	81	933	.	.	.
Wyroby skórzane, kuśnierskie i z gumy elastycznej	17	78	2.215	.	.	.
Skóry	81	74	10.500	.	.	.

	Ilość na cetnary	Fun- ty	Wartość ilości		Przychód celny	
			złr.	kr.	złr.	kr.
Wyroby kościane, szklane, gliniane	741	49	1.151			
Szkoło i towary szklane	4.216	90	8.516			
Wyroby z kruszcu	14.670	43	71.537			
Instrumenta, maszyny i drobny towar	2.915	94	23.156			
Preparata chemiczne, farby i materye palne	269	65	9.645			
Mydło i świece	44	89	1.760			
Przedmioty literackie i sztuki	137	4	2.749			
Podroby	1	30	73			
Bydło rzeźne i robocze sztuki	941		47.991			
Drzewo fabryczne i opałowe stóp kubiez.	13.489		5.322		6	27
Razem cet.	56.417	46	313.197		633	2

	Cetnary	Wartość złr.
C) Handel przewoźny.		
a) Na Brody do Rosyi.		
Arak i rum	2.260	53.816
Korale	88	131.000
Skóry surowe i futra	916	91.610
Materye farbiarskie (koszenila)	380	100.428
Indygo i błękit	928	300.100
Przędza bawełniana	1.612	190.830
Wyroby bawełniane	4.326	2.163.000
Wyroby wełniane	2.612	685.615
Wyroby jedwabne	865	1.900.371
Suknie	101	89.606

	Cetnary	Wartość złr.
Stroje	98	197.345
Towary galanteryjne	216	461.536
Maszyny i przyrządy do maszyn	14.983	958.885
Instrumenta	431	86.111
Towary pachnidła	426	65.619
b) Na Brody z Rosyi.		
Szczec	1.860	199.520
Surowe skóry i skóreczki	12.622	1.251.360
Futerka	471	61.230
Wełna	15.631	933.110
Wyroby bawełniane	1.851	968.380
Skóry wyprawne	3.100	340.120

Listy z podróży archeologicznej po Galicyi.

korespondencya

Józefa Łepkowskiego,

poprawnie z oryginału.

(Ob. N. 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 28, 49 i 50 Tom. V. Dod. tyg.)

List V.

Kęty d. 20. września 1853 r.

Kęty, ostatnie miasteczko na zachód Krakowa na granicy Szląska, dziś pruskiego, niby kończyna jednego z tych jasnych promieni, jakimi stary Kraków świeci w dziejach przeszłości.

Gościńce biegną od Oświęcimsa, Krakowa, z Szląska (austr.) i z Węgier. Miasteczko ludne, handlowe — co dom to furczą kołowroty, a na warsztatach: sukno, płótno i drelichy. Za pracą idzie tu zamożność, bo to miasto co świętych rodzi, a kościołów nie skąpo. Posłuchajmy jak nam podania, kroniki i miejskie archiwum opowiadają przeszłość osady, co od miłości wzięła początek, a kościół blaskiem ją odział. O założeniu pierwszej osady tak prawi stara powiastka: Dawnemi czasy było dwóch książąt, jeden siedział w Oświęcimie, w Zatorze drugi; byli braćmi sobie. Że obaj moi i wiele ludu mieli, to z nienawiścią spać się kładli, a ranne słońce boje oświecało. Domownicy i krewni postanowili pojednać ich z sobą, — wybrano ku temu stosowną porę, łowy i miejsce. Gdzie dziś równina, tak, że gdy staniesz nad Solą to i Wisły brzegi widzisz, był pod owe czasy głuchy las, a w nim stały słupy graniczne dzielące obu książąt. Tam ułożono, że jakby z trafunku zeszyli się zwaśnieni bracia. W ciemnym borze niby w kościele i modlić się można — to też jak ktoś wspominał o Bogu, drugi o miłości, ów znów o braterstwie, tak i zgoda nastąpiła — bracia podali sobie ręce, i w tem miejscu kościół i osadę założyć postanowili; a że to owe książęta z niemiecka się nosiły, więc im przyszło nazwać to miejsce ku pamięci zgody *Libenwerde*, co się wyklada: że się tu miłość stała — a lud później kątami nazwał osadę, bo się gdzieś w kącie lasu ukryła. Rozradowały się oblicza wszystkich, pieśni zagrzmiwały w śród lasu; a echo niesło daleko wieści, że bracia w miłości uctują pod konarami jednego drzewa. Bóg też dał zaraz znak błogosławieństwa swego. — Gdy tak biesiadują pod dębem, trzy jaja upadły im ze skały przed oczy — a niebawem na dobrą wróżbę i gniazdo orle, z kąd się owe jaja stoczyły, znaleźli. A więc miastu przysławie dają za herb półorla w polu ponsowem i trzy jaja w polu niebieskiem, przykrywszy obie tarcze książęcą koroną. Z tych trzech jaj prorocstwo się bierze: iż z miasteczka jakby z gniazda orlicy jakiej, trzech świętych przybędzie Niebu i światu. I tak się też stało: ś. Jan Kanty zaświecił w Krakowie, ś. Ludwina

w Rzymie: a trzecie jeszcze jaje w przejrzeniu boskiem jest, z którego temu miastu pociecha się stanie. To przynierze zgody stało się około r. 1200, kiedy książę oświęcimskie Masław zbudował tu farny kościół, a inny człowiek pobożny kapliczkę ś. Krzyża zbudował. Władysław książę Opolskie i Raciborskie r. 1277 nadając Kętom swobody, już je miastem zwie. mianując *Libenwerde*; która to nazwa z dodatkiem: *alias Kanthy*, do połowy 16 wieku w nadaniach bywa używaną. Jan książę Oświęcimskie, przenosi miasto z prawa Lewenbergskiego czyli szląskiego (*Jus lembergense*), na prawo magdeburskie. To stało się r. 1391, a Kazimierz Jagellończyk potwierdza ów przywilej 1454 roku. Prócz pierwszego nadania, które znamy z późniejszego potwierdzenia, inne wszystkie w liczbie 20 oryginalnych przywilejów, przechowuje archiwum magistratu. I tak: prócz wyroków królewskich w sporach: o granice i o skład soli z Oświęcimem; nadto pomijając przywileje zwykłe po wstąpieniu na tron, jako ogólne potwierdzenie swobód przez królów nadawane; są jeszcze przywileje na jarmarki Kazimierza Jagellończyka (1470), Zygmunta I^o (1519), Zygmu. Augusta (1562), Zygmunta III. (1590), Augusta II. (1718 i 1720) i Augusta III. (1759) — Było tu wójtostwo, o którym są wzmianki jeszcze przed rokiem 1277. — Żydów nie wolno w mieście przemieszkiwać.

Kęty należały do księstwa Zatorskiego.

Rozpatrując się w cytowanych przywilejach i zapiskach archiwum farnego, widać, iż dzisiejsza zamożność miasta jest upadkiem w porównaniu z świetnością jego przed wiekami, nim sprowadzanie sukien zagranicznych poniżyło tutejsze wyroby.

Kościół ś. Krzyża wspomniany w wizytach biskupich z 16 wieku a założeniem sięgający początków miasta, zniknął prawie bez śladu; Świętokrzyska tylko ulica pozwala się domyślać miejsca, gdzie się wznosił. Także kościół Wszystkich śś., stojący w części miasta zwanej Błonie, rozebrano 1786 r. Widać częste pożary zniszczyły i odwieczną farę. — Dzisiejszy piękny i wielki kościół parafialny, zbudowany w krzyż, a włoskim stylem ozdobny i sklepiony powstał ze starego w 17 wieku. Ma w wielkim ołtarzu ładny obraz (ś. Małgozata i ś. Katarzyna), szkoły staroniemieckiej, i piękny portret ś. Jana Kantego, wedle podania 1473 r. (?) malowany. Ciekawą tu jeszcze wiadomość zanotuję, kiedy wymienię dwa nazwiska orgarmistrzów polskich, które podaje zapiska przyklepiona na chór-

ze, dowodząca iż organy robione w roku 1381 przez Jana Wanc z Żywca, restaurował r. 1425 Wawrzyniec Herman. Podobno to będą jedyne u nas nazwiska tego rodzaju rzemieślników z czasów tak dawnych.

Dla tych tedy dat organy kęskie (aczkolwiek przekształcone) są szanownym zabytkiem starożytności, gdy zważymy, że ten wielki wynalazek w XIII. dopiero wieku upowszechnił się w Europie, choć już od 8^{go} stulecia znanym jest w chrześcijaństwie (Pepin Król francuzki pierwsze organy umieścił w kościele ś. Korneliusza w Compiègne.)

Tuż obok fary stoi murowany kościół, tegoż stylu co i pierwszy. Jest to kaplica postawiona w miejscu domu, w którym się narodził ś. Jan Kanty; — oglądałem tu znowu portret jego, malowany na desce, zabytek niezawodnie z końca 15 lub początku 16^{go} wieku. Kaplica ta stała kosztem Syxtusa Lubomirskiego r. 1648; a szczyt się srebrną trumienką z relikwiami ś. patrona.

Na ustroniu wznosi się kościół i klasztor księży Reformatorów, nowej fundacyi Andrzeja Żydowskiego, Chorążego krak., wzniesiony 1700 r. Niema tu nie ważnego prócz portretów fundatora i jego rodziny, nadto Czernych i innych dobrodziejów konwentu; biblioteka dość zamożna.

Na środku rynku na wysokiej pięknej gotyckiej kolumnie stoi posąg ś. Jana Kantego; a napis świadczy, że go mieszczanie wystawili roku 1851 świętemu patronowi jako współrodakowi swemu. Krakowski rzeźbiarz Edward Sthelik wykonał tę statuę zaleconą artystyczną wartością.

Ś. Jan urodził się tutaj z ubogich mieszczan 1390 r., jak to ostatecznie Muczkowski wyjaśnił (Mieszk. i postępowanie uczniów w Krak.

w przepisie na str. 10). Z Opatowiusza, Skargi i Pruseza znane szczegóły jego świątobliwego żywota. W bibliotece krakowskiej przechowywane są rękopisy tego profesora jagellońskiej szkoły, zawierające rozbiór i uwagi nad pismami ś. Tomasza. W kolegium z mieszkania uczonego doktora widzimy dziś kaplicę. — Krakowski kościół ś. Anny zdobi ołtarz z zwłokami ś. opiekuna przesławnej matki akademii i w srebro oprawny relikwiarz jego głowy, wszystko artystycznie wykonane: pomysłem Jerzego Eleutera malarza, dłotem Jana Liśkowieza i złotniczym kunsztem Ceyplera. W uniwersyteckim też probostwie, w kościele na Piasku, cenią znawcy obraz pędzla Tadeusza Konieca, wystawiający chwilę cudu, kiedy święty zlepił wieśniacze stłuczony garnczek z mlekiem. Śmierć ubóstwionego Kenczana przypadła na rok 1473, kanonizacya odbyła się r. 1767.

Drugą gwiazdą co pierw zajaśniała Kętom nim światu chrześcijańskiemu aureolą świętości zablęśła, jest błogosławiona Ludwika inaczej Ludwina, urodzona z ubogich rodziców w Kętach 1563 r., przez lat 30 wiodła świątobliwe życie w Rzymie, gdzie była o żebraczym chlebie zaszała, umarła 1623 r., i tam pochowana w kościele ś. Stanisława. Pisz o niej Pruszez, także ksiądz Plebankiewicz, który obok jej żywota (Przyjaciel ludu r. 9 Nr 1) podał wizerunek wedle obrazu dochowanego w klasztorze kk. Franciszkanów w Krakowie.

Mówiąc o wspomnieniach Kęt, nie od rzeczy będzie zanotować, iż zasłużony archeologii krajowej Ambroży Grabowski, urodził się r. 1701 z mieszczan tego miasteczka i w tutejszej szkółce pierwsze pobierał nauki.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Lanct. R. 1622,

Król Zygmunt III. wzywa szlachtę ziemi przemyskiej, aby zbrojno była pomocną staroście do wykonania wyroku banieyi zapadłego przeciw Zygmuntowi i Stanisławowi Stadnickim.

Sigismundus III. Dei gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithu(ani)ae, Russiae, Prussiae, Masouiae, Sam(o)g(iti)ae Liuo(ni)aeq(ue) etc. nec non Suecorum, Gottor(um) Vandalorumq(ue) h(aeredita)rius Rex. | Vniuersis et singulis terrae ac di(stri)ctus Praemisliensis cuiuscumq(ue) status et conditionis existen(tibus) Nobilibus et Incolis Fid(elibus) Nobis | Dil(ectis) gra(tia)m n(ost)ram Regiam. G(e)n(er)osi Fid(elses) nobis Dil(ecti). Inuiximus G(e)n(er)oso Martino Krasicki Castellano Leopoliensis Praemisliensi Lubomlensis Bolemoieni(siq(ue) et Capitaneo, vt decretum banitionis in iudi(cio) ordinario tribunalis regni Lublensis, | quam/officio castren(sis) cap(ita)neali Praemisliensis ad insta(ntia)m instigatoris loci illius ex delatione G(e)n(er)osi Constantini Korniakt | contra G(e)n(er)osos Sigismundum et Stanislaum Stadnickie olim G(e)n(er)osi Stanislaui Stadnicki in Lancuth haeredis filios et | successores legitimos occasione honorum Ballobrzegi, Gluchow, Sanina et aliorum G(e)n(er)oso olim Constantino Korniakt | parenti eiusdem Delatoris ademptionis vadyq(ue) quadraginta millium florenor(um) pecuniae exinde succubitionis latum exequatur, in eodemq(ue) vti rebelles et leges regni nostri contemnentes de p(rae)scripto iuris publici animaduertat. Si itaque | hoc in negotio auxilio Fid(elitatem) V(est)rarum vtendum sibi existimauerit, mandamus vt Fid(elitates) V(est)rae, cum literis suis ea de re | requisitae fuerint, loco et tempore sibi ab ipso assignato armati omnes se se sistunt, atq(ue) eundem in exequendo eius | modi decreto vti ex p(rae)scripto legum tenentur iuent. Pro gratia nostra. Datum **Varssaviae** die XXII mensis | Juny anno Domini **MDCXXII** Regnorum nostrorum Poloniae XXXV Suetiae vero XXIX anno. |

Ad mandatum Sacrae | Regiae M(ajes)t(at)is proprium. |

Pieczę kancelaryi mniejszej.

Pet(rus) Kozminski | Secr(etarius) S(acrae) R(egiae) M(ajestatis). |

Napis na zewnętrznej stronie:

Mandatum Sac(rae) R(eg)iae M(ajes)t(at)is ad Nobilitatem di(stri)ctus Praemisliensis de mouendo se con(tra) Banitos Stadnickie | in causa ademption(is) honoru(m) | 21 Juny 1622. |

Według oryginału udzielonego Redakcyi.

We Lwowie dnia 23. sierpnia 1857.

Zygmunt III. z Bożej łaski Król Polski, Wielki Książę Litwy, Rusi, Prus, Mazowsza, Żmójdzi, Łotwy i td. a Szwedów, Gotów i Wandalów dziedziczny Król. Wszystkiej w ogóle i w szczególności Szlachcie tudzież mieszkańcom jakiegokolwiek stanu lub powołania w ziemi i powiecie przemyskim zostającym, wiernie Nam miłym, łaskę Naszą królewską. Rodowicie wiernie Nam mili! Poleciliśmy Rodowitemu Marcynowi Krasickiemu, Kasztelanowi lwowskiemu a przemyskiemu, lub omelskiemu, boleowskiemu i td. Staroście, aby wyrok wywołania w sądzie zwyczajnym trybunału koronnego, jakoteż w urzędzie grodzkim starostwa przemyskiego na żądanie łamecznego instygatora w skutek żałoby Rodowitego Konstantego Korniaкта przeciw Rodowitym Zygmuntowi i Stanisławowi Stadnickim, niegdyś Urodzonego Stanisława Stadnickiego na Lancucie dziedzica synom i spadkobiercom prawym, o dobr Białobrzegi, Gluchow, Sanina i innych Rodowitemu niegdyś Konstantemu Korniaktowi, ojcu tegoż powoda wydarcie i o porękę czterdziestu tysięcy złotych pieniędzy zatem przegranej zapadły wykonał i na nich jako niesfornych a prawa koronne lekceważących wedle ustaw orzeczeniu spełnił. Gdyby mu więc w tej sprawie pomocy Wierności Waszych użyć wypadło, rozkazujemy przeto, aby Wierności Wasze, skoro pisemnie odeń ku temu wezwani zostaniecie, na miejscu i w czasie oznaczonym zbrojno wszyscy stawili się i do wykonania owego wyroku, jako przepisami prawa obowiązaniście, pomocnymi mu byli dla łaski Naszej. Dano w **Warszawie** dnia 22^o miesiącu czerwca roku Pańskiego 1622^o a królestw Naszych polskiego w 35^{ym} szwedzkiego zaś 29^{ym} roku.

Z wyraźnego rozkazu Uświęconej Królewskiej Mości.

Piotr Koźmiński Sekretarz Uświęconej Królewskiej Mości.

Rozkaz Uświęconej Królewskiej Mości do Szlachty powiatu przemyskiego względem ruszenia się przeciw wywołanym z kraju Stadnickim w sprawie o wydarcie dóbr, 21. czerwca 1622.

Wolański Franciszek.